

CZĘŚĆ 7	
ODSTĘPSTWA OD OGÓLNYCH PRAWIDŁOWOŚCI SYSTEMOWYCH	191
7.1 Wahania cyklu koniunkturalnego	191
7.2 Gospodarka wojenna	198
7.3 Przemiany historyczne i trwałe tendencje we współczesnym kapitalizmie	199
7.4 Reformy rynkowe w socjalizmie i transformacja ustrojowa	208
CZĘŚĆ 8	
OSOBISTE POSTSCRIPTUM	212
ANEKS	214
Spis rysunków	219
Spis tabel	221
Bibliografia	223
Skorowidz	235

JERZY HAUSNER, ANDRZEJ KLESYK

PRZEDMOWA DO WYDANIA POLSKIEGO

Trudno sobie wyobrazić lepszy moment na lekturę najnowszej książki Jánoša Kornai. Świat jest przytłoczony globalnym kryzysem, którego końca nie widać. Podejmowane są – względnie skuteczne – działania łagodzące jego przebieg, ale trudno dostrzec działania prowadzące do przełamania samego kryzysu. Ma on bowiem systemowy charakter. Nie jest to kryzys koniunkturalny, kryzys w systemie globalnej gospodarki kapitalistycznej, lecz kryzys strukturalny, kryzys tego systemu. W konsekwencji zawiodą standardowe metody zarządzania kryzysowego, a wprowadzane intuicyjnie i po omacku metody konwencjonalne – na zasadzie prób i błędów – okazują się paliatywne.

Trwanie i rozlewanie się kryzysu dotychczasowej formy globalnego kapitalizmu rynkowego niewątpliwie grozi wybuchem na wielką skalę rewolucji antyliberalnej i antyrynkowej oraz nawrotem narodowych lub międzynarodowych form rządów totalitarnych, które będą prowadziły do jakiejś formy upaństwowienia i unarodowienia gospodarki.

Kornai nie zajmuje się w swojej pracy przyczynami obecnego kryzysu i sposobami jego przezwyciężania. Z jednej strony, swój intelektualny wysiłek kieruje na wyjaśnienie mechanizmu funkcjonowania gospodarki socjalistycznej (upaństwowionej), która nieuchronnie staje się gospodarką niedoboru, a z drugiej strony – gospodarki kapitalistycznej (rynkowej), która nieuchronnie jest gospodarką nadmiaru. Czyni to po to, aby wykazać, że gospodarka nadmiaru jest – z ogólnospołecznego punktu widzenia – zdecydowanie korzystniejsza niż gospodarka niedoboru.

Gospodarka niedoboru to system, w którym niedobory występują w sposób powszechny, chroniczny i intensywny. Mogą się w niej pojawiać nadwyżki, lecz są one izolowane, przemijające i przeważnie nieintensywne.

Gospodarka nadmiaru to system, w którym nadwyżki występują w sposób powszechny, chroniczny i intensywny. Mogą się w niej pojawiać przypadki niedoborów, lecz są one izolowane, przemijające i przeważnie nieintensywne.

Tej podstawowej tezie Kornai towarzyszą dwa inne, równie ważne spostrzeżenia: (1) Nie mamy wyboru między gospodarczym stanem równowagi i stanem nierównowagi; jesteśmy skazani na wybór między odmiennymi stanami nierównowagi, (2) innowacyjność, a zatem korzystna cywilizacyjna zmiana, jest cechą gospodarki nadmiaru, a zanika w gospodarce niedoboru. Te twierdzenia są kluczowe właśnie teraz, gdy ponownie kwestionowane są podstawowe zasady gospodarki rynkowej.

Przy tym Kornai nie dowodzi, że gospodarka kapitalistyczna ma wyłącznie zalety. Jasno opisuje jej słabości, np. związane z bezrobociem i niezdolnością do pełnego zagospodarowania zasobów pracy. Uważa jednak, że tych słabości nie da się całkowicie wyeliminować, nie podważając pozytywnych cech takiej gospodarki, nie osłabiając jej innowacyjności i dynamizmu. Ktoś powie, to może potrzebujemy mniej innowacyjności i dynamizmu, a więcej równowagi i stabilności. To tak prosto nie działa w świecie nieustającej zmiany powodowanej wieloma czynnikami, nie tylko gospodarczymi.

Nie oznacza to natomiast, że negatywnych cech gospodarki rynkowej nie należy neutralizować. To zasadne i możliwe. Nie można jednak ich wyrugować. I tak, występowanie nadwyżki podaży nad popytem jest trwałą cechą gospodarki kapitalistycznej. Mimo to można zarówno na poziomie mikro (np. system produkcji just-in-time), jak i makro (np. antycykliczna polityka gospodarcza) powodować, że poziom tej nadwyżki będzie w określonej gospodarce niższy, a zatem i straty z niej wynikające. Podkreśla on m.in., że polityka fiskalna i monetarna może nasilać lub łagodzić przejawy gospodarki nadmiaru, ale nie jest jego źródłem, zatem nie może go wyeliminować. Tym bardziej, że tym źródłem jest mikroekonomiczny mechanizm gospodarki kapitalistycznej. Aby zawiesić jego działanie, trzeba taką gospodarkę konsekwentnie zniszczyć.

Kornai precyzyjnie rozpoznaje te cechy gospodarki rynkowej, które wpływają na jej innowacyjność i dynamizm. Ogólnie, wiąże je z przedsiębiorczością i konkurencją. Szczególnie ważne są jego spostrzeżenia odnoszące się do przedsiębiorczości, którą rozumie jako decentralizację inicjatywy oraz eksperymentowanie w szerokiej skali. Takie zachowania przedsiębiorcze są rozpowszechnione tylko wtedy, kiedy występuje w gospodarce rezerwa kapitałowa, która zapewnia elastyczność finansowania działalności przedsiębiorczej. Nie ma „żywej” przedsiębiorczości bez dostępu do kapitału finansowego, w tym kredytu. I w tym kontekście należy wyeksponować znaczenie finansowania działalności wytwórczej – realnej sfery gospodarki.

Ograniczenie tego finansowania – wynikające m.in. z gwałtownego rozwinięcia się bankowości inwestycyjnej – jest jednym ze źródeł obecnego kryzysu.

Kornai nie neguje pewnego znaczenia finansowania badań rozwojowych przez podmioty publiczne czy obywatelskie, ale podkreśla, że większość kluczowych innowacji rodzi się w obszarze prywatnej przedsiębiorczości. Dzięki temu w gospodarce kapitalistycznej zmiany technologiczne są tak intensywne, podczas gdy w gospodarce socjalistycznej są one słabe i opóźnione, wtórne.

Żaden system gospodarczy nie jest idealny, czyli pozbawiony słabości. Nie ma takiego systemu gospodarczego, w którym nie występowałyby poważne problemy i wszystkie były rozwiązywalne. A zarazem żaden nie jest niezmienny – każdy jakoś przemienia się, ewoluuje. W żadnym systemie gospodarczym nie da się uzyskać trwałej równowagi. Cechą współczesnych społeczeństw jest ciągła zmiana. Zatem nie można takiej równowagi uzyskać na trwałe. Każdy stan równowagi jest przejściowy, nietrwały.

Można oczywiście starać się utrzymać systemową równowagę przez głęboką ingerencję państwa w gospodarkę i rynek. Kończy się to jednak zawsze centralizacją władzy ekonomicznej i upaństwowieniem gospodarki. Tak uzyskiwana równowaga blokuje innowacyjność i rozwój, a w ślad za tym niknie też demokracja. To droga na manowce historii.

Możemy też przyjąć, że skazani na nierównowagę możemy jednak opowiedzieć się za takimi jej przejawami, które w sumie przyczyniają się do rozwoju i rozumnie ograniczać te jej konsekwencje, które są społecznie bolesne. To obszar poszukiwań instytucjonalnych rozwiązań, za którymi jasno opowiada się János Kornai. Według niego trzeźwe postrzeganie wrodzonych wad kapitalizmu da się powiązać z praktycznym myśleniem o właściwych rozwiązaniach i reformach. Te poszukiwania mają sens tylko wtedy, gdy respektują podstawowe zasady i cechy gospodarki rynkowej. Możemy przyczynić się do przezwyciężenia obecnego kryzysu, pozostając na tym fundamencie. Podważając go, kryzys tylko pogłębimy.

Lektura tej książki, którą postanowiliśmy udostępnić polskiemu Czytelnikowi oraz poznanie argumentów w niej przedstawionych nie ma skłaniać do apologetycznego i bezrefleksyjnego rozumienia gospodarki rynkowej. Teraz, gdy dotyka ją głęboki globalny kryzys, szczególnie ważne jest uświadomienie sobie, co zasadniczo wpływa na jej innowacyjność i dynamizm, co decyduje o jej społecznej przewadze nad innymi systemami gospodarczymi. Po to, aby próby jej reformowania nie podważały jej istoty – abyśmy pod wpływem pochopnych sądów znów nie pobiłdzili

Na intelektualnym gruncie oznaczonym przez profesora Kornai takie niebezpieczeństwo jest niewielkie. Jednocześnie Czytelnik znajdzie w tej książce wiele też inspirujących do rewizji powszechnie przyjmowanych sądów (np. dotyczących rów-

nowagi rynkowej) i bodziec do twórczego poszukiwania adekwatnych w stosunku do rzeczywistych problemów środków zaradczych. Jej autor skłania nas przede wszystkim do myślenia i nie odwołuje nas od działania, ale chce, abyśmy działali z otwartymi oczami, nie na ślepo.

SŁOWO WSTĘPNE

„János Kornai to ktoś, kto przywołuje na myśl łagodnego, szlachetnego Jonathana Swifta: uważny obserwator, wyrozumiały znawca gospodarki Zachodu, mający na co dzień do czynienia z gospodarką wschodnioeuropejską. Pomyślcie tylko: następnym razem może napisać o nas”. Te słowa Roberta Solowa, jednego z wielkich współczesnych ekonomistów, zamieścił na okładce mojej książki *Contradictions and Dilemmas* (Sprzeczności i dylematy) wydanej w języku angielskim w 1986 r.

„Następny raz” kazał na siebie dość długo czekać – całe dwadzieścia sześć lat. Ponad pół wieku temu zacząłem zgłębiać prawidłowości rządzące systemem socjalistycznym. Od samego początku porównywałem go z kapitalizmem – zarówno w myślach, jak i w pracach badawczych – jednak przez kilkadziesiąt lat moje badania koncentrowały się na tym pierwszym. Dzięki częstym wyjazdom na Zachód gromadziłem coraz ciekawszy materiał do porównań, zwłaszcza wtedy, gdy pracowałem jako wykładowca jednocześnie na Węgrzech i w USA, co pozwoliło mi poznawać kapitalizm bezpośrednio, a nie tylko przez pryzmat literatury przedmiotu oraz danych statystycznych. Nieustanne porównywanie obu systemów umożliwiło mi pogłębienie wiedzy, a także zrozumienie zasad ich funkcjonowania.

Porównania nabrały rozmachu po upadku muru berlińskiego i podniesieniu żelaznej kurtyny. Od tej pory mogłem nie tylko zestawiać ze sobą odrębne światy socjalizmu i kapitalizmu, lecz także doświadczać dramaturgii transformacji ustrojowej ze wszystkimi towarzyszącymi temu procesowi wznoszeniami oraz upadkami. Dwukrotnie byłem świadkiem poważnych przemian gospodarczych: najpierw socjalizm zastąpił kapitalizm po to, by samemu zostać zastąpionym przez kapitalizm.

Trzeba czasu, aby uporządkować tak bogate przeżycia. Dlatego wciąż odkładałem spisanie moich przemyśleń na temat kapitalizmu. Nie mogę zaprzeczyć, że powstrzymywało mnie istnienie ogromnej liczby prac na ten temat, jak również intelektualna wojna toczona przez światłe umysły doskonale w tej dziedzinie zorientowanych ekspertów. Myślałem: „Muszę przeczytać tę książkę. Przeczekam